Rok III. Lwów, dnia 12 czerwca 1938 r. Nr 24

Nasza Praca

Tygodnik dla wsi.

Co dać może wsi C. O. P.

Rozwój centralnego Okręgu Przemysłowego odbywa się w tempie amerykańskim. Fabryki, domy, sklepy powstają tam w niewiarygodnie krótkim czasie.

Przy fabrykach buduje się domy robotników, zakłada spółdzielnie spożywcze, dostosowuje się rozkład jazdy pociągów do godzin pracy robotników, tak aby nawet z dalszych okolic mogli dojeżdżać do miejsca pracy.

Możność znalezienia zarobku w fabrykach C. O. P. dla małorolnych i chałupników, zwłaszcza w przeludnionych powiatach, jak powiat rzeszowski, rośnie z każdym miesiącem. W powiecie rzeszowskim w Boguchwale przystępuje się do budowy wielkiej fabryki wyrobów porcelanowych, ze szczególnym uwzględnieniem izolatorów elektrycznych. W Głogowie spodziewana jest poważna rozbudowa istniejącej tam przędzalni lnu i konopi. W Rzeszowie powstaje mechaniczna fabryka mebli.

Powiat przeworski zamierza wybudować młyn oraz pakownię owoców, a powiat jarosławski zakłada filię spółdzielni wędliniarskich. W powiecie mieleckim powstały poza tym liczne zakłady pomocnicze dla powstających tam inwestycyj wojskowych.

W rozbudowie C. O. P. biorą również udział drobni rolnicy przez swą społeczną inicjatywę. Tak np. w Trzcianie pod Rzeszowem 180 drobnych rolników przystąpiło do założenia cegielni spółdzielczej. Spółdzielnia posiada gotowy już częściowo piec do wypalania cegieł oraz 5-morgowy teren do wykopu gliny. Nowozałożona spółdzielnia posiada wszelkie warunki powodzenia, zwłaszcza, iż zapotrzebowanie na cegłę w Centralnym Okręgu Przemysłowym jest obecnie bardzo wielkie.

Następnie zanotować należy wiadomość o założeniu spółdzielni piekarskiej w Sarzynie; spółdzielnia ta zaopatrywać będzie w pieczywo pracowników powstających tam fabryk, jak i ludność miejscową.

W Sandomierzu otwiera swój oddział spółdzielnia wędliniarska z Jarosławia, zaś w powiecie przeworskim powstać ma w najbliższym czasie rolniczy młyn przemiałowy, zorganizowany na dużą skalę.

Czynione są starania, aby masa niewykwalifikowanych robotników ze wsi, zajęta dziś przeważnie przy pracach budowlanych, mogła dzięki odpowiedniom kursom i przeszkoleniu zasilać kadry robotników kwalifikowanych, lepiej płatnych fachowców.

Jeżeli pośrednictwo pracy dla ludności wiejskiej zostanie odpowiednio zorganizowane, jeżeli akcja zakładania wytwórczych spółdzielni wiejskich przybierze szersze rozmiary, przysłowiowa nędza wsi przeludnionych powiatów zamienić się może dzięki C. O. P-owi w wysoki stosunkowo poziom dobrobytu.

HELENA WOLSKA.

POLSKIE MORZE.

Grzmotem swych wód ryczący wał
u chybotliwej granicy
utwierdził Pan — brzegu bez skał
niech strzeże wieczna strażnica.
I od tych dni pędzą na strąd
wełnistogrzywne bałwany,
wśród burzy grzmi kipiący mąt:
nie damy ziemi, nie damy!!
A w słońcu lśni kwiatami pian
słowiańska woda spokojna,
szemrząc swą pieśń, by chronił Pan
od głodu moru i wojny.
I leci wtór z piasków i zbóż,
słucha kraj łanów i brogów —
by zwolić chciał pragnieniu dusz
jak morze modli się Bogu.
Lecz głębin dna nie sięga wzrok —
przemyka ryba spłoszona — —
wśród alg i mchów zielony mrok:
spi szmaragdowa korona.
Wśród alg i mchów czeka na cud —
mijały lata bez liku...
Dziś nadszedł czas i powstał lud
co objąć ma władztwo Bałtyku.

Zwłoki św. Andrzeja Boboli w drodze do Polski.

Darowane przez Ojca św. Polsce a w szczególności Warszawie, zwłoki naszego wielkiego Męczennika św. Andrzeja Boboli opuściły dnia 8 czerwca Rzym. Drogi ten skarb zabrała do kraju delegacja-pielgrzymka, która pod przewodnictwem ks. prowincjała Sopucha w składzie około 150 osób ze wszystkich warstw społeczeństwa udała się do Rzymu.

W dzień Zielonych Świątek w polskim kościele św. Stanisława w Rzymie ks. biskup Łukomski z Łomży odprawił dla pielgrzymów polskich przybyłych po relikwie św. Andrzeja Boboli uroczystą Mszę św. Relikwiom w ich podróży do Polski towarzyszyć będzie na skutek specjalnego polecenia Ojca św. prałat Respighi.

Ciało Świętego będzie jechać w wagonie-kaplicy, gdzie konwojujące relikwie kapłani, za specjalnym pozwoleniem św. Kongregacji obrzędów, odprawiać będą w czasie podróży Msze św.

Po drodze witany będzie nasz Męczennik w słoweńskiej Lublanie a potem w Peszcie, a od granic Polski powitaniom nie będzie końca.

W Zebrzydowicach, Dziedzicach, Oświęcimiu, Katowicach, Kaliszu, Łodzi i innych miejscowościach gotują się uroczyste przyjęcia, ale przede wszystkim w Krakowie i Poznaniu, gdzie święte szczątki zabawią dwa i trzy dni, przewidziane są wspaniałe obchody.

Wybory radnych gromadzkich.

Na nadchodzącej sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu rząd złoży do laski marszałkowskiej projekt ustawy o wyborze radnych gromadzkich gminnych i powiatowych.

Projekt ustawy ustala, że liczba radnych w gromadach wynosi do 500 mieszkańców — 12, od 500—1000 mieszkańców 16, od 1000—1.500 — 20, od 1.500—2.000 — 24, ponad 2.000 — 30. Prawo wybierania służy każdemu obywatelowi, który ma prawo wybierania do Sejmu i przynajmniej od roku mieszka na obszarze gromady. Prawo wybieralności ma każdy obywatel, który przed dniem zarządzenia wyborów ukończył lat 30.

Wybory radnych gromadzkich są powszechne, równe, bezpośrednie. Do przeprowadzenia wyborów powołuje się gromadzką i okręgowe komisje wyborcze.

Projekt ustawy zawiera szczegółowe przepisy o ustalaniu list wyborczych, ogłaszaniu czynności wyborczych i wnoszeniu reklamacyj. Każde zgłoszenie kandydatów powinno być podpisane własnoręcznie lub zgłoszone osobiście do protokołu komisji wyborczej w gromadach niewydzielonych na okręgi wyborcze przez co najmniej 1/20 uprawnionych do głosowania wyborców gromady, a w gromadach podzielonych na okręgi, 1/10 uprawnionych do głosowania wyborców danego okręgu.

Wyborca głosuje osobiście. Głosowanie odbywa się przez oddanie karty. Wyborca może jednak oddać głos przez wymienienie ustne do protokołu komisji wyborczej nazwisk kandydatów z zaznaczeniem, na których głosuje jako na radnych, a na których jako zastępców. Jeżeli do wyboru radnych gromady tylko jedna grupa wyborców zgłosi wszystkich kandydatów, głosowanie nie odbędzie się. Dalej projekt przewiduje wypadki unieważnienia wyborów na skutek uchybienia przepisom ordynacji.

Jeżeli w ciągu kadencji liczba zastępców radnych zostanie wyczerpana, a liczba radnych zmniejszy się nie więcej, niż o 30 proc., starosta może zarządzić wybory uzupełniające. Jeżeli liczba radnych zmniejszy się więcej niż o 30%, starosta powiatowy obowiązany jest zarządzić wybory uzupełniające.

Projekt ustawy w dalszym dziale zawiera ordynację wyborczą do rad gminnych. Radnych w gminach wybiera w głosowaniu tajnym gminne kolegium wyborcze. W skład gminnego kolegium wyborczego wchodzą z gromady radni gromadzcy oraz sołtysi i podsołtysi. Gmina może stanowić jeden lub więcej okręgów wyborczych, każdy okręg powinien tworzyć jedną całość terytorialną. Zebranie wyborcze jest ważne, jeżeli jest na nim obecna więcej niż połowa wszystkich członków danego kolegium.

Przebieg głosowania jest taki, jak przy wyborze radnych gromadzkich. Projekt ustawy zawiera wreszcie ordynację wyborczą radnych powiatowych. Wybierają ich w głosowaniu tajnym kolegia wyborcze, złożone z radnych i członków zarządu gmin wiejskich i miast nie wydzielonych z powiatowych związków samorządowych. Wybory radnych powiatowych zarządza wojewoda.

Wiadomości bieżące.

Kongres eucharystyczny na wsi.

Dnia 11 czerwca rozpocznie się we wzorowej wsi polskiej, Liskowie, regionalny Kongres Eucharystyczny. Spodziewane jest przybycie około 30.000 uczestników. Ks. biskup Radoński wydał w związku z kongresem orędzie, w którym zaznacza, że nigdy jeszcze dotychczas w Polsce, a bodaj i w całej Europie, nie zwoływano kongresu eucharystycznego na wieś. „A przecież — głosi orędzie — na wsi, zdala od gwaru miejskiego bliższym się czuje człowiek Boga... A przecież w ostatnich latach wieś polska przeżywa ciężki kryzys. Na wiejskie drogi wkroczyła bieda, która dawniej trzymała się raczej miejskich zaułków. A co gorsza, do wiejskiej chaty zaczynają przesiąkać hasła i zapatrywania, obce duchowi polskiemu, a wylęgłe w żmijowiskach nienawiści do Chrystusa i Jego Kościoła.

Tym bardziej zbliżyć trzeba wieś polską do Pana Jezusa. Okazać, że nierozerwalne są węzły, łączące lud Boży z Bogiem ludu. Że w polskich siołach cześć i chwała wiecznego Pana na wieczne czasy nie ustanie".

Nie pod nami, nie nad nami, ale obok nas.

W Poznaniu szeroko jest komentowane zdanie, wypowiedziane przez wicemarszałka Sejmu B. Miedzińskiego na inauguracji prac O. Z. N. w Poznaniu, treści następującej: „My legioniści i peowiacy zapoczątkowaliśmy te prace (tj. nad połączeniem, budową Polski mocnej, wielkiej, realizowaniem testamentu Marszałka Piłsudskiego). Chcemy, aby inni stanęli nie pod nami, nie nad nami, ale obok nas w realizowaniu tych prac. Nie będziemy zwracać uwagi na gderliwość, pieniactwa, tylko swoje zrobimy, bo zrobić musimy". (ag.).

Akcja Ukraińców w prasie angielskiej.

Ukraińcy rozwinęli bardzo żywą propagandę w sprawie swoich żądań, a zwłaszcza w sprawie autonomii, na terenie prasy angielskiej. Ostatnio w okresie od 11 do 17 maja pojawiły się artykuły w pięciu dziennikach. W niektórych takie tytuły: „Pięć milionów Ukraińców żąda autonomii", „Niepokoje mniejszościowe w Polsce", „Ukraińcy w Polsce domagają się autonomii".

Po wizycie ludowców w Spale.

Wobec różnych pogłosek na temat funkcji w organizacji partyjnej Stronnictwa Ludowego, przyjętych przez Pana Prezydenta R. P. b. posłów Madejczyka i Wójcika, Polska Ajencja Agrarna stwierdziła, że obydwaj są członkami Rady Naczelnej Stronnictwa, do której zostali wybrani na ostatnim Kongresie. Wójcik jest prezesem honorowym powiatu krakowskiego, p. Madejczyk prezesem zarządu powiatowego S. L. w Jaśle.

Chłopi sypią kopiec ku czci powstańców.

Dnia 29 maja odbyło się w gminie karczewkiej w Starym Otwocku, pow. warszawskim, poświęcenie sztandaru Str. Ludowego z pochodem na grób siedmiu poległych powstańców-chłopów. Na zgromadzeniu, w którym wzięło udział ponad 2.000 uczestników, uchwalono jednogłośnie usypać kopiec ku czci poległych chłopów-powstańców z roku 1863.

Minister Rolnictwa w Sokalu.

Dnia 30 maja bawił w Sokalu min. J. Poniatowski. P. min. w towarzystwie starosty pow. W. Kostołowskiego zwiedził gospodarstwa przodownicze prezesa Zw. Osadników, Andrzeja Michny na Walawce ad Sokal, po czym wziął udział w zebraniu powiatowej sekcji organizacji gospodarstw w Sokalu. Na zebraniu wygłosił minister Poniatowski dłuższe przemówienie, w którym podał dokładny obraz stosunków, panujących obecnie w dziedzinie rolnictwa na terenie całej Polski.

Po przemówieniu wyjechał p. Minister do osady Bobiatyn tut. powiatu, w celu zapoznania się ze stanem gospodarczym osady.

Niesłusznie podejrzany.

W listopadzie ub. r. głośną była sprawa podrzucenia bomby pod willę płk. Sławka w Racławicach. Podejrzenie padło wówczas na członka Stronnictwa Ludowego Brzeszcza, którego aresztowano. Brzeszcz przesiedział 3 miesiące w więzieniu, obecnie jednak prokuratora w Kielcach umorzyła dochodzenia z braku dowodów.

Wycieczka rolników na Węgrzech.

Wycieczka rolników senatorów i posłów polskich, która bawiła na Węgrzech celem zapoznanie się z węgierskim rolnictwem i hodowlą, powróciła do kraju.

Uczestnicy wycieczki z uznaniem wyrażają się o wysokim poziomie rolnictwa i hodowli na Węgrzech, a szczególnie wysokiej kulturze rolniczej gospodarstw średnich i małych w południowej części kraju. Wycieczka spotykała się wszędzie z nadzwyczajną serdecznością.

Jakie przestępstwa w jakich województwach zdarzają się najczęściej.

Z zameldowanych policji w marcu br. różnego rodzaju przestępstw opór władzy miał najwięcej wypadków w woj. białostockim, nawoływanie do przestępstwa w mieście Warszawie, świadome puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy w woj. krakowskim, fałszerstwa w woj. lwowskim, podpalenie w woj. lwowskim, zabójstwa dokonane w woj. kieleckim, zabójstwa usiłowane w woj. lubelskim, ciężkie uszkodzenie ciała w woj. kieleckim, dzieciobójstwo w woj. białostockim, rozbój w woj. łódzkim.

Ukraińscy teroryści.

W wielu miastach Małopolski Wschodniej zaobserwowano ostatnio fakty terroru, stosowanego przez Ukraińców wobec swych rodaków, lojalnie ustosunkowanych do Państwa i społeczeństwa polskiego.

Tak np. w Krzywczu (pow. Brzeżański) w miejscowej Proświcie odbył się sąd organizacyjny nad kilku Ukraińcami, którym zarzucano lojalne i przychylne ustosunkowanie się do społeczeństwa polskiego. Na „winnych" nałożono kary pieniężne.

Jedną z zasądzonych, która chciała opuścić salę, zatrzymano siłą w lokalu stowarzyszenia i pozbawiono wolności osobistej. W związku z tym wypadkiem 4 osoby zostały aresztowane.

Ukraińskie elementy nacjonalistyczno-radykalne stosują coraz częściej terror i do członków polskich organizacyj społecznych. W dniu 14 maja w Kniażem w pow. złoczowskim parobcy ukraińscy obrzucili kamieniami Karolinę Szymborską, komendantkę oddziału Z. S. i ciężko ranili ją w głowę. Szymborską odwieziono do szpitala, sprawcy, członkowie „Proświty" zostali aresztowani.

W Augustowie wybito szyby w domu Józefa Draczyńskiego, Polaka. Czynu tego dopuścili się parobcy ukraińscy z namowy miejscowego parocha gr. kat. ks. Pawła Olejnika. Wszystkich winnych aresztowano.

* * *

Na terenie kilkunastu powiatów Małopolski Wschodniej rozrzucono ostatnio dużą ilość ulotek, podpisanych przez Krajową Egzekutywę Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (O. U. N.) w niezwykle skrajny sposób atakujących Polskę. Polacy w ulotce tej są nazwani „Lachami". Ulotka zionie nienawiścią nie tylko do Polaków, ale i do Rumunów, Czechów i „Kacapów" (Rosjan).

W ostatnich dniach nieznani wandale uszkodzili godło państwowe na skrzynce pocztowej w Spasowie (pow. Sokal), zdrapując je. W tej samej wsi dzieci szkolne ukraińskie, zniszczyły w podręcznikach portret Marszałka Piłsudskiego.

Z. Lewartowska. 1.

Wawrzyniec.

(Fragment z powieści „Zawiedzione rachuby).

Gromadniej niż zwykle szli ludzie do kościoła na sumę z ciekawości, czyje to zapowiedzi wyjdą w ostatnim przed postem terminie.

Kandydatki na żony bogacza Wawrzyńca też były mocno zaintrygowane. Nagabującym go bowiem swatom odpowiedział on, że na zapowiedzi już dał. Posądzała więc jedna drugą, że na pacierzach z nim była i korciła je ciekawość, którąż to wybrał.

Ścisk i tłok był zatem w kościele i szmery jakowychś rozmów chodziły po ludziach. Przy rozpoczętym nabożeństwie uciszyło się, bo śpiew zajął usta obecnych, choć myśli leciały im nieraz w innym kierunku.

Zaś podczas kazania, zdrzemnęli się nawet niektórzy, a szczególniej stare baby. Siedząc lub stojąc, przymykały oczy i nie rozumiejąc, co kapłan z ambony głosił, usypiały w bezczynności. Pozbawione oparcia, kiwnąwszy się w jedną i drugą stronę, budziły się, aby za chwilę zdrzemnąć na nowo. Parobcy zaś i niektórzy młodzi gospodarze wymykali się, aby nie słuchać nauki, zapalić papierosy i powłóczyć się trochę po cmentarzu kościelnym, bo mróz zelżył i słonko jasno świeciło.

Dopiero odczytywanie zapowiedzi wznieciło ogólne zainteresowanie. Spiesznie wrócili mężczyźni do kościoła i obudziły się stare gospodynie i gospodarze, słuchając, kto spada z ambony.

Całą litanię nazwisk czytał proboszcz. Dziesięć par wstępowało przed postem w związek małżeński, a Wawrzyńca wśród nich nie było.

W tym proboszcz odczytał dobitnie:

— Wawrzyniec Dobreć, wdowiec, urodzony w Zulinkach, z Katarzyną Królik, stanu wolnego, ur. w Zbiąszynie... Zapowiedź pierwsza. — Ktoby wiedział o przeszkodach... itd.

Na tę wiadomość zamarł tłum w kościele. Potem rozległ się głośny szmer i wszystkie oczy skierowały się na Wawrzyńca, który stał na swojem miejscu w presbiterium, postawny, ogolony i przystojny, jak na pana młodego przystało.

Napróżno jednak szukano potem Kasi. Ukryła się ona przed ludźmi i zasłonięta chustką, siedziała w najciemniejszym kącie kościoła.

* * *

Sensacja wywołana zapowiedziami Dobrecia, zepsuła wielu ludziom nie tylko w tę niedzielę nastrój w modlitwie, ale dała i powód do licznych komentarzy i gadania przez całe trzy tygodnie do samego ślubu bogacza. Zawiedzione w swych rachubach kobiety ziały w duchu piekielną nienawiścią do Dobrecia i do Kasi, ale były też i poniekąd rade.

— Jezeli jus nie kcioł mnie, to dobze zrobił, ze nie wzion zodnej s tomtych, — myślała sobie każda z nich i wreszcie oswajały się z myślą o żeniaczce Wawrzyńca i wszystkie zeszły się na ślub jego do kościoła.

Wawrzyniec wyglądał pięknie, a Kasia wprost urodziwie. Sprawił on jej bogaty strój weselny i radował się, że jej to tak dobrze pasowało.

Nie żałował też Wawrzyniec pieniędzy dla kościelnego i organisty, aby jeden rzęsiście oświetlił kościół, a drugi fest na organach grał. Wykosztował się też na poczęstunek gości weselnych. Zabił dwie świnie i kazał babom napiec tyle ciast, że aż w komorze ciasno było. Muzykę sprowadził z miasteczka i wesele jego trwało przez dwa dni.

Żaden w parafii gospodarz i gospodyni nie zaniechali przyjścia, nie wyłączając pominiętych w wyborze kandydatek do stanu małżeńskiego.

Raczono się jadłem i napojem i bawiono wesoło przez te dwa dni na folwarku Dobrecia i

W SETNĄ ROCZNICĘ URODZIN A. ASNYKA.

W roku bieżącym upływa 100 lat od urodzenia znakomitego poety Adama Asnyka.

Nazwisko Asnyka — związane jest nierozerwalną nicią z Towarzystwem Szkoły Ludowej. On to jest jego założycielem w 1891 r. i pierwszym prezesem. On rzucił hasło: „Przez oświatę do wolności", które było naczelnem hasłem Towarzystwa przez długie lata, a obecnie po po zmartwychwstaniu Polski zmienione zostało na hasło: „Przez oświatę do potęgi państwa".

On to rzucił słowa w wierszu „Słonko":

Nie pomogą próżne żale...
Ból swój niebu trza polecić —
A samemu wciąż wytrwale
Trzeba naprzód iść i... i świecić.

Jakie wymowne, jakie zawsze życiowe!

On wskazał drogę młodym, nakazując życie twórcze, postępowe w wierszu „Do młodych":

Szukajcie prawdy jasnego płomienia,
Szukajcie nowych, nieodkrytych dróg,
Za każdym krokiem w tajniki stworzenia
Coraz się ludzka dusza rozprzestrzenia
I większym staje się Bóg!

Myśl powyższa jeszcze bardziej spotęgowana przebija się w wierszu „Daremne żale" — gdzie między innymi poeta mówi:

Trzeba z żywymi naprzód iść,
Po życie sięgać nowe:
A nie w uwiędłych laurów liść
Z uporem stroić głowy!

Podane wyżej wyjątki to jedno tylko ziarno poezji Asnyka, specjalnie tak zestawione, ażeby uwypuklić Jego wielkie wskazania dla narodu polskiego — wskazania intensywnej, wytężonej pracy twórczej. Hasło wielkie — hasło dnia dzisiejszego!

* * *

Asnyk miał wielkie odczucie dla ludu, widział w nim potężny czynnik narodowy, na którym przyszłość Polski oprzeć się powinna.

Myślał i marzył o wskrzeszeniu w nim sił kulturalnych i ustaleniu uświadomienia narodowego. Refleksem tych jego zapatrywań i nadziei z ludem polskim związanych był, między innymi końcowy ustęp wspaniałego prologu, napisanego na otwarcie nowego teatru w Krakowie. Nie będzie od rzeczy dzisiaj ten ustęp przypomnieć:

Baw się narodzie! Może wśród zabawy
Niejedna myśl cię szlachetna pokrzepi
Może w przelocie cień Ojczyzny krwawy
Zbudzi pragnienie, żeby było lepiej,
I dalsze drogi pochodu rozjaśni.
Może zobaczysz w czarodziejskiej baśni,
Wysnutej z podań ludowych legendzie
O tym, co było i o tym co będzie,
Niby widzenie mgliste ideału:
Śpiącą królewnę na górze z kryształu,
Którą z rąk złego odbić czarodzieja
Trzem braciom słuszna jaśniała nadzieja;
Jak dwaj z nich w morze pobiegli płomieni
I nie wrócili więcej — zwyciężeni...
Ale ten trzeci, najmłodszy, w siermiędze,
Oprze się pokus i czarów potędze,
I pnąc się zwolna, mimo straże gniewne,
Z snu zaklętego obudzi królewnę. —

Zbolała dusza wielkiego poety, odczuwająca wszystkie nieszczęścia i katusze porozbiorowej Polski i wiara, że lud siermiężny przyniesie jej wyzwolenie, jakże potężnie odezwały się w tym przygodnym jego utworze.

Dziś, kiedy mamy wolną, potężną Polskę i gdy wskazania naszego założyciela i pierwszego Prezesa są nadal myślą przewodnią pracy Towarzystwa, wspominamy Go z wielką czcią, z wielką wdzięcznością. Wiemy, i pamiętamy, że mamy „naprzód iść i... świecić"! **L. Cag.**

* * *

W związku z przypadającą w r. b. setną rocznicą urodzin Adama Asnyka, powstał w Warszawie komitet, który postawił sobie za cel przypomnienie dzisiejszemu społeczeństwu a zwłaszcza młodzieży szkolnej tego Wielkiego Poety, największego spośród polskich poetów - myślicieli członka Rządu Narodowego z 1863 r., długoletniego redaktora „Nowej Reformy" i założyciela Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Zapoczątkowaniem uroczystości ku czci Asnyka było zorganizowanie przez komitet wystawy pamiątek po twórcy cyklu „Nad głębinami", której otwarcie nastąpiło dnia 30 ub. m.

Główne uroczystości rozpoczną się w dn. 11 września to jest we właściwym dniu rocznicy. W dniu tym m. st. Warszawa odsłoni tablicę pamiątkową na domu Nr 24 przy ul. Widok, w którym Adam Asnyk mieszkał i gdzie go aresztowano za udział w niepodległościowej organizacji studenckiej.

Kalisz, rodzinne miasto poety, zainauguruje wzniesienie ku czci swego wielkiego syna Domu Sztuki i Kultury im. Adama Asnyka. B. wychowańcy szkół kaliskich zwołają do Kalisza zjazd koleżeński i wybiją na cześć poety medal pamiątkowy.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów wyda serię kart pocztowych z podobizną Asnyka w cyklu „Twórcy Kultury Polskiej".

Teatry wszystkich większych miast Polski wznowią utwory sceniczne Adama Asnyka i włączą je do cyklu przedstawień dla młodzieży szkolnej.

Związki literackie, artystyczne, nauczycielskie itd. zorganizują po różnych miastach kraju specjalne Akademie połączone z recytacjami utworów poety i wykonaniem pieśni do jego słów.

Ponadto komitet przygotował pierwsze zbiorowe wydanie Pism Asnyka z przedmową prof. Ignacego Chrzanowskiego, które ukaże się na jesieni br. Pierwsze zbiorowe wydanie listów Asnyka jest obecnie w opracowaniu i wyjdzie w roku przyszłym.

Co się dzieje zagranicą.

W Czechosłowacji odbywają się obecnie wybory gminne. Obliczenie wyniku wyborów, które odbyły się dnia 29 maja w 31 gminach powiatów frysztackiego i czesko - cieszyńskiego, w których Polacy wystawili swe własne listy, wskazują na duży sukces ludności polskiej.

W zestawieniu z wyborami do parlamentu z r. 1935 Polacy notują znaczny przyrost głosów o 3,255 (mieli 7,589), zatem przeszło 45%, przy czym w niektórych gminach przyrost głosów polskich przekroczył 150%. Czesi zyskali 659 głosów.

Dnia 12 czerwca odbędą się wybory w dalszych 11 gminach powiatów frysztackiego i czesko-cieszyńskiego.

Wciąż jeszcze dużo się mówi o przyczynach, które w ostatniej chwili skłoniły Hitlera do wycofania wojsk, mających wkroczyć do Czechosłowacji. Jeden z wyższych oficerów sztabu czechosłowackiego oświadczył w wywiadzie prasowym, że „rozstrzygającym powodem zaniechania przez Trzecią Rzeszę akcji zbrojnej przeciwko Czechosłowacji było załamanie się psychiczne Niemców sudeckich".

Pogląd ten uzasadnia oficer sztabu w sposób następujący:

„W wojnie normalnej wojska, walcząc z wkraczającym nieprzyjacielem, starają się najbardziej chronić mienie i życie współobywateli. Oszczędzają ludność cywilną i oszczędzają własne terytorium.

W tym wypadku rzecz miałaby się przeciwnie. Traktowalibyśmy Sudety nie tylko jako ziemię wroga, ale jako ziemię zdrajców. To właśnie zostało tak dobitnie zaznaczone Niemcom sudeckim. O ile w wojnie normalnej, mieszkaniec terytorium, na którym odbywają się działania wojenne, ma pewne większe lub mniejsze szanse zachowania swego życia — to Niemcy sudeccy zostali tych szans pozbawieni.

Proszę sobie uprzytomnić z kolei, jak szalona odpowiedzialność spadła na barki Henleina i jego towarzyszy, gdy im to dano do zrozumienia. Nie mogli mieć żadnych złudzeń, bo my byśmy naszą groźbę wykonali w stu procentach i oni o tem dokładnie wiedzieli. Nie pozostało to bez wpływu na decyzję Berlina".

Jak się rozwinie stosunek Niemiec do Czechosłowacji? Znany publicysta Konrad Wrzos pisze, że można tu oczekiwać trzech możliwości:

1) rozwiązanie w drodze rozkładu wewnętrznego, który umożliwi przylgnięcie 3 i pół miliona Niemców do Rzeszy, mniejszości węgierskiej do Węgier, utworzenie niepodległej republiki słowackiej i powrót ćwierci miliona Polaków do Rzeczypospolitej przy utrzymaniu się 6-milionowego państwa czeskiego. Tę możliwość, najgorszą dla Czechosłowacji, Paryż uważa za najgroźniejszą dla pokoju;

2) w drodze utworzenia federalnej republiki czeskiej, co pozostawiłoby sprawę czynnikowi czasu. Berlinowi dałoby to możność zastosowania wobec Czechosłowacji tej samej metody, co w stosunku do Austrii: wejście do rządu, opanowanie aparatu administracyjnego armii itd., itd., a następnie wkroczenie;

3) w drodze przejścia Czechosłowacji do obozu niemieckiego, co byłoby fatalne.

* * *

Stosunki polsko - rumuńskie stają się coraz bliższe i serdeczniejsze. Niedawno bawił z wizytą w Polsce patriarcha i premier rumuński. W ub. tygodniu odbyło się uroczyste wręczenie listów uwierzytelniających przez ambasadora polskiego w Bukareszcie i rumuńskiego w Warszawie. Za granicą piszą, że sojusz polsko-rumuński został wzmocniony. Pisma niemieckie stwierdzają jednomyślnie, że jest to wyrazem zarówno położenia geo - politycznego obu państw, jak i chwili, którą przeżywa obecnie Europa.

życzono młodym szczęścia i błogosławieństwa. Nie od wszystkich były one szczere, ale przeciw zwyczajowi nie występował nikt.

Po weselu długo jeszcze mówiono o niem i interesowano się młodem małżeństwem, przyznając, że najmitka Kasia umiała zająć stanowisko gospodyni. Przyjąwszy sobie dziewuchę do pomocy, rej wodziła ostro na folwarku, a Wawrzyniec kontent był z tego. Śpiewała mu też raźno jak chciał i szła wszystkim robota, aże innym wydawał mu się teraz świat i młodym czuł się sam.

* * *

Po wiosennych robotach szybko przyszły żniwa i ani się spostrzegli, jak wróciła orka jesienna i kopanie ziemniaków.

Kasia, mimo, że jej już ciężko było, wysyłała czeladź w pole i sama krzątała się koło gospodarki. Aż dnia jednego, gdy niosła ceber jadła dla świń, chwyciły ją kolki w krzyżach. Z bolu zgięła się we dwoje, wnetki wszakże podniosła znowu cebrzyk i poszła trzodę karmić. Raz wraz powtarzały się jednak bóle i wreszcie w nocy musiał Wawrzyniec posłać konie po wsiową babkę.

Dziwiła się stara, skąd ta słabość na gospodynię przyszła. Wedle jej rachunku, od ślubu nie upłynęło jeszcze ośmiu miesięcy. Czyżby się podźwigała?

To będzie i po dziecku! Takie o miesiąc i o dwa wcześniejsze, nigdy się nie uchowa! Wszak miała praktykę czterech dziesiątek lat. Ileż ta tych piskląt przeszło przez jej ręce! Ho, Ho! Wieś Żulinka innej babki nie miała, a Katarzyna zręczna była. Wszystkie się dzieci dobrze chowały, prócz tych, którym pomrzeć było przeznaczone!

Takiem gadaniem umilała babka czas Kasi Dobreciowej, która się wiła już w bólach. A babka jakoweś zioła gotowała, i jakoweś uroki nad nią odczyniała.

Potem masowała chorą i gorące kataplazmy przykładała. Kiedy i to nie pomogło, stosowała coraz inne zabiegi. aż zmęczyła kobietę i ta jak nieżywa na łóżku leżała.

Nad ranem przyszły nowe bóle. Babka wiedziała już, że dziecko na świat przyjść musi, a że nie przychodziło, zniecierpliwiła się i kazała Kasi wstać z łóżka i chodzić po izbie a potem skakać.

Kasia wiła się w bólach i wykonywała coraz to inne praktyki dla przyspieszenia porodu. Wreszcie znużona do ostateczności, zemdlała.

C. d. n.

Co piszą nasi korespondenci.

Stanisławowskie Koło T. S. L. zakłada szkoły wiejskie.

Koło T. S. L. w Stanisławowie, po zorganizowaniu 52 Czytelń w powiecie, rozpoczęło w myśl hasła „dla polskich dzieci polska szkoła w Państwie Polskim" akcję zakładania zwłaszcza w miejscach zagrożonych pod względem narodowym polskich szkół T. S. L.

Zarząd Główny uznał sprawę za aktualną i poparł ją asygnując potrzebne fundusze na opłacanie sił nauczycielskich, pozostawiając stanisławowskiemu Kołu troskę o lokal, opał i inne potrzeby rzeczowe tych szkół. Zarząd Główny po porozumieniu się z Kołem otworzył w powiecie w ostatnich czasach 6 szkół, które znalazły poparcie władz szkolnych, społeczeństwa i szkół w mieście.

Powstała szkoła w Błudnikach, którą opiekuje się miejscowe Koło Rodzicielskie i młodzież Państwowego Gimnazjum Żeńskiego w Stanisławowie z prof. Skwarczyńską. Carynką opiekuje się pułk ułanów, Łanami Rodzina Wojskowa, Poberezem gmina w Jezupolu, Wodnikami Koło T. S. L. w Stanisławowie.

Wreszcie z dniem 1 lutego br. powstała szkoła w Wysoczance koło Ciężowa, która doznała szczególnego poparcia ze strony Szlachty Zagrodowej (sprzęty szkolne). Inspektorat szkolny otworzył dla dzieci tej szkoły kredyt w księgarni na zakupno podręczników szkolnych. Przed Świętami Czerwony Krzyż Gimn. Żeńskiego ofiarował dzieciom w Wysoczance mąkę, cukier i inne prowianty, po świętach urządził Święcone (14 maja każde dziecko otrzymało 1 kg pakiet z wędlinami, bułkami, słodyczami). W dniu 3 Maja wszystkie dzieci wyjechały na obchód Święta Państwowego do Stanisławowa. Koszty podróży pokryło stanisławowskie Koło T. S. L. Wreszcie dnia 8 maja urządziły dzieci uroczysty poranek, na którego program złożyły się śpiew, deklamacje i sztuczka pt.: „Trzeci Maj w lesie".

W takiej oto atmosferze wzrasta nowe pokolenie, którym opiekuje się społeczeństwo, zwłaszcza młodzież szkół miejskich pod troskliwym okiem wychowawców. Szczególnie należy podkreślić ofiarność uczennic Państwowego Gimnazjum Żeńskiego i Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża pod kierownictwem prof. Skwarczyńskiej.

Obserwator.

Popis chórów ludowych.

Czytelnia T. S. L. im. króla Władysława Jagiełły w Kościejowie przy współudziale innych organizacyj społeczno - kulturalnych z okolicy urządza w niedzielę dnia 12 czerwca o godz. 3 po południu w Kościejowie na błoniu, wzgl. w Domu Ludowym, „Rejonowy popis chórów i teatrów ludowych" pod hasłem: „Dzień ludowej pieśni polskiej".

W popisie wezmą udział zespoły z Zawadowa, Zaszkowa, Kościejowa, Przemiwółek, Mierzwicy, Kulikowa, Grzędy i Zarudziec.

Poza tym drużyny sportowe z Zaszkowa i Kościejowa rozegrają zawody siatkowe. Uroczystość zakończona zostanie zabawą ludową.

Wiadomości z powiatu leskiego.

Obchód 3 Maja w Lesku. Komiet Obywatelski w Lesku, pod przewodnictwem mgr. Dworzaczka zorganizował tegoroczny obchód 3 Maja bardzo okazale. Wieczorem 2-go maja odtańczono krakowiaka pod pomnikiem Kościuszki, poczym mgr Zdrzałka W. wygłosił przemówienie. Rano 3 Maja zostało odprawione uroczyste nabożeństwo z okolicznościowym kazaniem w kościele paraf., następnie odbyła się defilada Oddziału Związku Strzeleckiego, T. S. L., „Sokoła", Związku Inwalidów Wojennych, B. Ochotników Armii Polskiej, Kół Gospodyń Wiejskich, O. T. R., Straży Pożarnych, P. C. K., Harcerzy, O. Z. N. i Czytelni Mieszczańskiej. Wśród licznego orszaku wybijała się grupa T. S. L w malowniczych strojach, oraz banderia Koła T. S. L., z Bezmiechowej Górnej, zorganizowana przez prezeskę tamt. Koła, P. Czerkawską. Wieczorem odbyło się w sali „Sokoła" przedstawienie pt.: „Kamień na trasie", poprzedzone przemówieniem ks. kanonika Wrony F.

Poświęcenie Domu T. S. L. w Orelcu. Dnia 22 maja br. w obecności delegata Związku Pow. T. S. L. p. Bajorka i prezesa Koła T. S. L. p. Wali, dokonał ks. proboszcz Ziemba poświęcenia „Domu Ludowego T. S. L." w Orelcu, zakupionego z funduszów Koła T. S. L. w Lesku w połowie stycznia br. Na uroczystość zebrało się okoliczne nauczycielstwo, oraz liczna ludność miejscowa. Władze T. S. L. żywią nadzieję, że praca miejscowej Czytelni T. S. L. ruszy szybko naprzód; należy zaznaczyć, iż polska ludność miejscowa chętnie pracuje w szeregach T. S. L.

Praca Czytelni T. S. L. w Uhercach, po ostatnich wyborach zarządu (z końcem kwietnia br.) na czele którego stanął p. Kobrzyński, znacznie się ożywiła, tak, że zainteresowanie tamt. placówką oświatową zwiększa się z dniem każdym. „Szczęść Boże" w dalszej pracy. **B.**

Ku czci św. Andrzeja Boboli.

W niedzielę dnia 15 maja br. odbyła się w Rymanowie w sali szkoły powszechnej żeńskiej, staraniem miejscowego Koła T. S. L., uroczysta akademia ku czci św. Andrzeja Boboli.

Do zebranej licznie publiczności przemówił prezes p. Pieniążek, po czym wiceprezes mgr Zaziemski omówił życie, męczeńską śmierć i uroczystość kanonizacji Świętego, który powiększył poczet Patronów Polski.

Wspomniał też prelegent, że w Ziemi Sanockiej powinien św. Andrzej Bobola doznawać szczególnej czci, ponieważ — według dzieła ks. Wł. Poplatka T. J.: „Błogosławiony Andrzej Bobola" — **rodzina Bobolów mieszkała jakiś czas w okolicy Rymanowa,** posiadała tu kilka wiosek i stawiała w nich pierwsze kościoły. Należały do niej: Iwonicz, Klimkówka, Ladzin i Wisłoczek, a w Krośnie miała swój dom.

Stąd przenieśli się Bobolowie w Sandomierskie.

Po przemówieniu mgra Zaziemskiego wyświetlił epidiaskopem ks. kat. Zawrzycki, członek Zarządu Koła, obrazy z przebiegu kanonizacji, jako też zabytków Rzymu, objaśniając ich dzieje i znaczenie. Całość miała charakter podniosły i uroczysty.

Działalność T. S. L. w Zalesiu.

W Zalesiu n. Zbruczem praca T. S. L. idzie coraz lepiej. Przede wszystkim młodzież jest dobrze zorganizowana i chętna. Istnieje tu chór mieszany dwu-głosowy, który jest czynny podczas nabożeństw niedzielnych i obchodów narodowych. Kółko amatorskie, wspierane przez siły wojskowe, daje stosunkowo największą ilość przedstawień.

O wydatnej pracy młodzieży w Zalesiu niech poświadczy fakt, że podczas dwóch miesięcy zebrała pieniądze na całkowite urządzenie świetlicy, którego koszt wynosił przeszło 130 zł i oddała do ogólnej kasy jeszcze 42 zł.

Posiadamy również stroje ludowe zakupione za 100 zł z funduszów zebranych również przez młodzież. W Zalesiu jest tylko garstka Polaków, ale jednością silni idziemy śmiało naprzód.

J. M.

Święcone w Honiatyczach.

Dnia 22 maja w Honiatyczach Koło T. S. L. urządzono w świetlicy „Święcone". W uroczystości wzięli udział członkowie Koła T. S. L. z Honiatycz, z Werbiża, Polacy z Nowosiółki i delegaci A. K. T. S. L. ze Lwowa.

Ks. Wołyniak proboszcz z Demni poświęcił dary i wygłosił przemówienie, po czym wszyscy zasiedli do „Święconego".

Przemówienia przeplatano śpiewem i rozmową. Uroczystość przeciągnęła się do wieczora, po czym odbyła się zabawa ludowa. Zebranych pożegnała nauczycielka J. Korczyńska. Odśpiewano „Nie rzucim ziemi" i hymn „Jeszcze Polska nie zginęła". Uroczystość uczyniła na wszystkich głębokie wrażenie.

3-Maja w powiecie Borszczowskim.

Tegoroczne uroczystości 3-majowe urządzone były we wszystkich gminach powiatu borszczowskiego. Lokalne uroczystości urządziły następujące miejscowości: Krzywcze górne, Szuparka, Koralówka, Bilcze złoto, Okopy św. Trójcy, Kudryńce, Dźwiniaczka, Uście biskupie, Gusztyn i Wołkowce ad Borszczów. Uroczystości te odbyły się w godzinach rannych. Po lokalnych uroczystościach organizacje i ludność pobliskich miejscowości udały się w obchodach 3 maja w Borszczowie, Mielnicy, Jezierzanach i Skale.

W uroczystości 3-majowej w Borszczowie brały udział K. O. P., trzy kompanie Zw. Strzel. i P. W., P. W. konne, Banderie konne, oddział cyklistów, Gniazdo Sokole w Borszczowie, grupa polskich rękodzielników, Czytelnie T. S. L., Kółko Rolnicze, Koło Gospodyń Wiejskich, dzieci szkolne i ludność niezorganizowana polska z następujących miejscowości: Bilcze złote, Głęboczek, Wierzchniakowce, Piszczatyńce, Strzałkowce, Gusztyn, Cygany, Łosiacz, Budniakowce, Wołkowce ad Borszczów, Wołkowce kolonia, Muszktówka, Słobódka muszkatowiecka, Tulin i Sapohów.

Najliczniej zgrupowani członkowie Czytelń T. S. L. maszerowali z transparentami oznaczającymi miejscowość i z odpowiednimi hasłami. W czasie uroczystości wicestarosta mgr Pałys dokonał dekoracji srebrnym i brązowym Krzyżem Zasługi. Srebrnym Krzyżem Zasługi odznaczeni zostali pp.: Jabłoński Izydor, Sochacki Stanisław i Konieczko Edward, brązowym pp.: Zając Marian, Niemiec Józef, Górniak Mikołaj, Bezditny Andrzej, Rataj Tomasz, Sawicki Hieronim i Krawczyński Piotr. W uroczystości wzięło udział około 4.000 osób.

W uroczystościach w Mielnicy udział wzięły: kompania K. O. P., kompania Związku Strzeleckiego, banderie konne, cykliści, Czytelnie T. S. L. i ludność z następujących miejscowości: Iwanie puste, Janówka słoneczna, Filipkowce, Uście biskupie, Chudykowce kolonia, Zalesie, Nowosiółka, Kudryńce, Michałówka, Dźwiniaczka, Babińce, Łatkowce, Dźwinogród, Okopy św. Trójcy i Wygoda boryszkowiecka. Ogółem było około 3.000 osób. W czasie uroczystości odznaczeni zostali brązowym Krzyżem Zasługi p. Fedorów Michał i p. Bajsarowicz Jan, dekoracji dokonał p. Hornatkiewocz.

W Jezierzanych w uroczystości udział brały hufce Związku Strzeleckiego, banderie konne, Czytelnie T. S. L. i ludność okolicznych miejscowości. W czasie uroczystości przygrywała dęta orkiestra T. S. L. z Głęboczka.

We wszystkich miejscowościach uroczystości miały charakter manifestacyj o nastroju bardzo podniosłym, a rozmiary manifestacyj i pochodów były olbrzymie. Udział ludności był wielokrotnie większy w tym roku, aniżeli w latach poprzednich.

Masowy udział ludności w obchodach 3-majowych i podniosły nastrój tychże zawdzięczać należy ścisłej współpracy wszystkich organizacyj i towarzystw polskich powiatu borszczowskiego, oraz pogadankom i popularnym odczytom prelegentów T. S. L. w Borszczowie, organizowanym we wszystkich prawie miejscowościach, w czasie poprzedzającym same uroczystości.

Żmudny okres pracy oświatowej T. S. L. w ciągu ubiegłej zimy zakończył się pięknym, podniosłym, podnoszącym serca akordem pokazania w czasie święta narodowego, zgodnego i manifestacyjnego wystąpienia chłopów polskich, polskiej potęgi na kresach.

Powszechna służba wojskowa w Anglii.

Anglia przygotowuje się do wojny. W kraju tym — jak wiadomo — armia tworzona jest, jak w dawnych czasach, na zasadzie werbunku do wojska. Fakt ten sprawił Anglii wiele trudności w czasie wojny światowej. Obecnie wobec zaostrzającej się z dnia na dzień sytuacji w Europie rząd angielski przygotował projekt ustawy o powszechnej służbie wojskowej, która by została wprowadzona odrazu, w chwili konfliktu zbrojnego. Projekt ten opierać się ma na tzw. rejestrze narodowym, który przewiduje zarejestrowanie wszystkich obywateli W. Brytanii z określeniem do czego się na wypadek wojny mogą przydać.

Wśród społeczeństwa wzrasta zrozumienie potrzeby powszechnej służby wojskowej.

OHLADOWIACY O SWOIM UNIWERSYTECIE.

Tak niedawno powstał Uniwersytet T. S. L. w Ohladowie, a tyle zdobył już sobie popularności wśród młodzieży wiejskiej.

Nie ma prawie tygodnia, byśmy nie dostali listu od któregoś z młodych Ohladowiaków. Listy te — pełne bezpośredniości, proste, szczere, nie szablonowe, świadczą o tym, jak potrzebny był ten Uniwersytet i jak wielką sympatią darzą go jego wychowankowie.

Dziś znów zamieszczamy wiązankę takich listów.

Pisze Ohladowiak Leon Nowicki z Maziarni (Stojanów):

„Nauka w okresie maja w Uniwersytecie Ludowym T. S. L. zakończyła się. Uczestnicy kursu przodowników oświatowych przybyli z powiatów: radziechowskiego, złoczowskiego, borszczowskiego i zborowskiego. Znając swój cel, że po powrocie do swych zagród mają się garnąć do pracy, tak rolnej jak i oświatowej i społecznej, uczyliśmy się szczerze. Zdawało się nam w maju, że nie jesteśmy w starym parku Ohladowa, tylko na swobodzie, jak gdyby na wyraju. Mieliśmy dużo do pracy, dużo do myślenia, aby ten czas był wykorzystany, i abyśmy po powrocie do domów mogli być źródłem oświaty, a życzliwością pobudzić innych do pracy.

Młodzież powinna poznać cele U. L. T. S. L. Ten biały stary dworek, który tak wiele już pamięta, otoczony przecudnym parkiem, jest źródłem energii, która rzuca oświatę na wieś polską. Uniwersytet Ludowy w Ohladowie powinniśmy zwiedzać, drugim polecać, aby to źródło czerpania oświaty było czynne zawsze. Bo potrzebna jest nam kultura, oświata społeczna, jedność, zgoda, praca i wytrwałość!"

Inny Ohladowiak, B. Barwiński próbuje ująć swe wrażenia w formę wiersza, zabarwionego humorem:

„Tam na drzewie wrona kracze,
Tu przy siatce młodzież skacze.
Wysłał go powiat niby społecznika,
A on tu przy gimnastyce nogami fika.
A za to w klasie gimnastyka umysłowa
Każdy szuka ciszy, w zacisze się chowa,
Bo przyjechał po wiedzę do Ohladowa".

Jan Stankiewicz z powiatu borszczowskiego tak pisze:

W maju br. pojechałem do Ohladowa na Uniwersytet Wiejski T. S. L. Po drodze spotkałem dużo ludzi w moim wieku, jadących do Uniwersytetu. Byli oni z powiatów: złoczowskiego, zborowskiego, radziechowskiego, a ja byłem z borszczowskiego.

Na miejsce przyjechaliśmy dnia 5 maja. W pierwszym tygodniu odwiedził nas inspektor Lwowskiej Izby Rolniczej p. Smolka. Po krótkiej rozmowie pożegnaliśmy się z nim smutno. Bo przecież przyjemnie było patrzeć na twarz uśmiechniętą i słuchać słów, które wpadały wprost do naszych serc. Później przyjeżdżał do nas instruktor stanisławowski Guttier i uczył nas uprawy roli i podniesienia kultury gospodarczej.

Kurs nam idzie bardzo dobrze, zawdzięczamy to kierownikowi Janowi Draczowi i instruktorowi Edwardowi Florkowskiemu, oraz instruktorowi Szobejkowi, który poświęcił nam dwa dni, ucząc nas różnych śpiewów i inscenizacji.

Wieczory spędzamy przy zabawach towarzyskich, lub urządzamy zebrania, dyskusje i referaty. Dnia 24 maja przyjechał do nas nasz wojewoda tarnopolski, był na zebraniu dyskusyjnym na temat „Młodzież Wiejska województwa tarnopolskiego, wobec spraw państwowych, narodowych i społecznych wiejskich". Zagaił zebranie kol. Stankiewicz Jan, sekretarzował kol Barwiński. W dyskusji brali udział koledzy Wysocki, Zwoczka, Wojciechowski, Adamowicz i Goniowski. Po dyskusji p. wojewoda przemówił do nas o pracy jaka nas czeka i życzył nam szczęścia i powodzenia.

Ja jestem bardzo zadowolony z tego kursu, gdyż dużo skorzystałem.

Koledzy — którzy jeszcze nie mieliście sposobności być na Uniwersytecie w Ohladowie, starajcie się w jesieni przyjechać. Już od teraz zgłaszając się do powiatów, gdyż tutaj brama dla nikogo nie zamknięta.

Przyrzekamy, że tymi wiadomościami, które tutaj pobraliśmy chętnie podzielimy się z tymi co oczekują naszego powrotu.

Z życia śp. ks. Biskupa Bandurskiego.

W związku z poświęceniem w Wilnie pomnika śp. Ks. Biskupa Bandurskiego, korespondent P. A. A. z Brodów donosi o ciekawym, a mało znanym szczególe z życia Ks. Biskupa.

W b. zaborze austriackim na terenie Małopolski istniały dwa gimnazja z niemieckim językiem wykładowym, we Lwowie oraz Brodach. W Brodach dlatego, że procent uczniów żydów dochodził w niektórych klasach do 70—80%, a ponadto gimnazjum to posiadało swoje tradycje niemieckie jeszcze z czasów, gdy Brody były wolnym miastem. Nie było więc żadnych istotnych podstaw, aby nadal utrzymywać język niemiecki jako wykładowy.

Rozpoczęto długo wlokące się starania **o spolszczenie gimnazjum brodzkiego.** Gorącym orędownikiem tej akcji był Ks. Biskup Bandurski. Pierwszą klasę gimnazjalną z językiem wykładowym polskim wprowadzono w r. 1907, pozostałe wyższe jeszcze zatrzymały język niemiecki wykładowy. W roku 1914 odbyła się właśnie ostatnia matura w języku niemieckim.

Otwarcie roku szkolnego 1907/1908 odbyło się niezwykle uroczyście. Na uroczystość tę — która zmieniła się w wielkie święto narodowe, przybył Ks. Biskup Bandurski ze Lwowa. Jego wysoce patriotyczne kazanie wywarło na uczestnikach niezapomniane wrażenie, szczególnie na młodzieży. On pierwszy pobłogosławił polskiemu gimnazjum w Brodach, które było znane z wysokiego poziomu naukowego i dużego patriotyzmu narodowego. **E. D.**

Praktykanci w drobnych gospodarstwach.

Ponieważ ukończenie wyższych i średnich szkół rolniczych nie daje pełnego praktycznego przygotowania do pracy zawodowej na wsi, ministerstwo rolnictwa zorganizowało specjalne kursy dla absolwentów i absolwentek takich szkół oraz specjalne praktyki w drobnych gospodarstwach, które mają przygotować nowe zastępy pracowników oświatowo-rolniczych.

Praktyki te odbywać się będą w specjalnie do tego celu wybranych gospodarstwach, których właściciele są ludźmi uspołecznionymi i sami pracują fizycznie na swych gospodarstwach. Praktykanci pracować będą fizycznie jako pomocnicy gospodarza, wykonując wszystkie prace gospodarskie, a ponadto obowiązani będą uczestniczyć w pracach społecznych na wsi i brać udział w zebraniach organizacyj rolniczych, do których należy ich gospodarz. W ten sposób praktykanci będą mogli zaznajomić się gruntownie i wszechstronnie z warunkami życia, pracy i bytu wsi, z psychiką drobnego rolnika oraz składnikami jego gospodarstwa.

Praktykanci otrzymywać będą w czasie odbywania praktyki od gospodarza za swą pracę — wyżywienie i mieszkanie, a ponadto z ministerstwa rolnictwa zasiłek w wysokości 30 zł miesięcznie, które przekazywane im będą za pośrednictwem izb rolniczych. W razie gdy gospodarz udzielający praktyki nie będzie w stanie dać wyżywienia i mieszkania, zasiłek może być zwiększony do 70 zł miesięcznie, z tem, że praktykant będzie płacił gospodarzowi za utrzymanie.

Podczas praktyki praktykanci podporządkowani będą właściwym izbom rolniczym, które udzielać będą wskazówek oraz w szczególności obowiązani będą prowadzić pod kontrolą izby dziennik wykonywanych przez siebie czynności, jak również sporządzić dokładny opis gospodarstwa i całej wsi.

Te opisy dadzą najlepszy materiał statystyczny i porównawczy o prawdziwych warunkach, w jakich żyją i pracują drobni rolnicy i pozwolą na właściwe opiniowanie w przyszłości zagadnień wiejskich.

Piszmy więcej.

Od pewnego czasu wieś polska czyta już coraz więcej, czyta nie tylko gazety, których coraz więcej sama prenumeruje, ale czyta wiele książek. Zrobiła ona tym samym bardzo poważny krok naprzód w dziedzinie samodokształcania.

Złożyły się na to różne czynniki. Jest to w dużej mierze zasługa poszczególnych organizacyj społecznych z Towarzystwem Szkoły Ludowej na czele. Bardzo wiele zdziałały: szkoła, wojsko, radio, gmina. Najbardziej jednak pocieszającym zjawiskiem jest zrozumienie przez ogół wsi, że dobra książka i gazeta jest konieczna, że jest ona przyjacielem, doradcą i najlepszym nauczycielem.

Wieś oceniła wartość książki i gazety i sama wyciągnęła po nią rękę. Jest to objaw, z którego musimy być dumni, gdyż wskazuje on, że w walce o lepsze jutro w budowie mądrej i silnej wsi polskiej postąpiliśmy naprzód, mimo, że do doskonałości mamy jeszcze daleko.

Podkreślając ten fakt, chcę zwrócić w niniejszym artykule uwagę na inne zagadnienie wiążące się również z zagadnieniem samokształcenia wsi. Jest nim piśmiennictwo wiejskie.

Wprawdzie i na tym polu są znaczne postępy, wprawdzie coraz więcej pisze się o wsi, jednak za mało jeszcze pisze sama wieś. Poczynione w tym kierunku w ostatnich latach wysiłki T. S. L. dały bardzo poważny dorobek, a najważniejsze wykazały, że wieś umie pisać, ale pisać nie bardzo lubi. Przeprowadzony konkurs opisu wsi przez ludzi wiejskich wypadł bardzo dobrze. Nadesłano prace naprawdę wartościowe. Korespondencje ze wsi do „Naszej Pracy" są coraz liczniejsze i ciekawsze.

Chodzi więc o to, ażeby wieś zaczęła więcej pisać. Wiemy, ile to nieraz namęczy się nie jeden, gdy mu przyjdzie podpisać coś w sądzie czy innym urzędzie. „Często — powiada potem — wolałbym cały dzień młócić". A ile czasu zejdzie, ażeby napisać list do krewnych, czy znajomych?

Czy naprawdę zrobić tego nie umiemy — zapytajmy samych siebie. Czy nie możemy w ciągu roku napisać chociażby kilku zdań, ot tak dla własnego zadowolenia? Spróbujmy. Spróbujmy, czy nie potrafimy napisać do „Naszej Pracy" chociażby kilku ciekawych słów? Nie dużo, ale napiszmy. Napiszmy to, co nam się ciśnie na usta, a napewno ciekawie napiszemy. Pisać zawsze będziemy mieli o czym. — Więc do pracy — zacznijmy bodajże od listu...

Na drodze samokształcenia postąpimy duży krok naprzód. **L. C.**

POŚWIĘCENIE SZTANDARU ZWIĄZKU B. WIĘŹNIÓW IDEOWYCH.

W ub. niedzielę odbyła się we Lwowie uroczystość poświęcenia sztandaru Związku b. Więźniów Ideowych, organizacji skupiającej w sobie b. więźniów Cytadeli warszawskiej, Pawiaka, Łubianki, Magdeburga, Szczypiórny, Marmarosz-Sziget, Ekaterynosławia, Kijowa i trzydziestu innych miejscowości.

Na uroczystość przybyło ponad 900 członków Związku z całej Polski.

DOBRA GOSPODYNI I MATKA

WALKA Z CHWASTAMI

Chwasty są prawdziwą plagą naszych pól, łąk, pastwisk i ogrodów warzywnych. Obniżają one plony i pogarszają jakość zbieranych ziemiopłodów. Trzeba wypowiedzieć im walkę.

Aby walka ta była skuteczna, musi być prowadzona przez wszystkich i wszędzie, gdzie tylko one występują. Miedze, rowy, drogi, podwórza, pastwiska i wszelkiego rodzaju nieużytki winny być starannie wykoszone, aby stąd nasiona chwastów po dojrzeniu nie rozsiewały się na dalsze i bliższe grunty uprawne. Skoszone chwasty należy dokładnie zebrać i spalić. Zebranych chwastów nie należy spasać, gdyż musimy zapamiętać, że nasiona wielu z nich przechodzą przez przewód pokarmowy zwierząt bez utraty zdolności kiełkowania i jako niestrawione dostają się do obornika, a z nim wędrują na pola. Dojrzałych chwastów i ich nasion nie wyrzucać również na kupy kompostowe, gdyż tutaj mogą przeleżeć przez rok czy kilka lat nienaruszone, a wywiezione następnie na pola, łąki i pod warzywa dadzą normalne rośliny i zachwaszczą nam grunt na długie lata.

Wszyscy mieszkańcy wsi, starsi i młodsi, dziatwa szkolna, rady gromadzkie, członkowie Kółek Rolniczych, Kół Gospodyń Wiejskich, kół młodzieżowych, przysposobienia rolniczego i straży pożarnych winni wziąć udział w walce z chwastami. Istniejące na wsi organizacje wiejskie lub rady gromadzkie winny zorganizować na swoich terenach tzw. „tygodnie tępienia chwastów", podczas których cała wieś podejmie walkę z chwastami.

Taka powszechna i zbiorowa akcja niszczenia chwastów, przeprowadzana każdego roku, przyczyni się niewątpliwie do zupełnego odchwaszczenia naszych gruntów i podniesienia dochodowości gospodarstw rolnych.

Walkę z chwastami musimy prowadzić przez cały rok.

Do najpospolitszych i zarazem najbardziej uporczywych chwastów na naszych gruntach należy bezsprzecznie oset. Wszyscy znamy tę roślinę i jej szkodliwe oddziaływanie na wzrost roślin uprawnych. Poza tym roślina ta znacznie utrudnia już sam sprzęt zbóż. Mimo to, nie wszyscy ją tępimy.

Tępienie ostu jest objęte rozporządzeniem ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 27. III. 1931 r. (Dz. U. R. P. nr 41, poz. 363), które mówi, że kto ma oset na gruncie przez siebie użytkowanym lub zarządzanym, obowiązany jest corocznie roślinę tę z korzeniami wyrywać lub w inny sposób niszczyć, tak, ażeby ją całkowicie ze swego gruntu usunąć, a przynajmniej nie dopuszczać do zakwitnięcia. Niewypełnienie tego obowiązku podlega karze do 3.000 zł lub aresztu do 3-ch miesięcy. Lotna komisja, która będzie objeżdżała poszczególne gminy, sprawdzi, czy oset został usunięty. W razie stwierdzenia występowania ostu, będą spisywane przeciwko opieszałym protokoły karne.

Nie narażajmy się więc na kary i oczyśćmy nasze grunty z ostu!

Żywienie i wychów gąsiąt.

Małe gąsięta są na ogół wrażliwe na chłody i słoty. Tegoroczna wiosna przeto, a zwłaszcza kwiecień, nie sprzyjały rozwojowi tego ptactwa. Rozsądnie postępują więc ci producenci gęsi, którzy przetrzymują gąsięta w takim czasie w ciągu pierwszego miesiąca ich życia w pomieszczeniu zacisznym, widnym i suchym, dając obfitą ściółkę. Sztuki miesięczne bywają już na tyle mocne i rozwinięte, że bez względu na stan pogody mogą przebywać na pastwisku. Nie mniej jednak należy uznać za celowe i w tym okresie urządzanie szałasów na pastwisku, dokąd mogą się schronić gąsięta podczas nieoczekiwanej słoty. Zwłaszcza, gdy prowadzi gąsięta indyczka lub kura, takie pomieszczenia stają się wprost niezbędne; bo i cóż pocznie podczas ulewy albo i deszczu ze śniegiem taka przybrana matka — przedstawicielka ptactwa grzebiącego? Zresztą i gąsiętom długotrwała słota i chłód dobrze nie zrobią, choć to niby ptactwo wodne i, zdawałoby się, odporne na tego rodzaju wpływy atmosferyczne. Przy braku odpowiedniego schronu zapewne same przywędrują do domu, o ile bliskość pastwiska na to pozwala.

Pierwsze pożywienie gąsiętom podaje się po 36 godzinach od wykłucia, dając bułkę umoczoną w słodkim mleku oraz serek jajeczny, zmieszany z tłuczonym wysuszonym chlebem oraz siekaną zieleniną. Do tego celu nadaje się doskonale siekany szczypiorek oraz młoda siekana pokrzywa. W pierwszym dniu żywienia gąsiąt karmę podaje się cztery razy, na drugi dzień natomiast już pięć razy, na trzeci dzień sześć razy. Jak widzimy, gąsięta początkowo jedzą mniej, więcej natomiast wypoczywają i wygrzewają się, bo są jeszcze słabe.

Po 3—4 dniach pożywienie urozmaica się przez dodanie twarogu, zmieszanego z siekaną zieleniną, oraz ciasto, zagniecione z jęczmiennej mąki.

W drugim tygodniu można już dawać gąsiętom rozparzoną drobną śrutę zbożową, osypaną otrębami pszennymi, gotowane ziemniaki, twaróg, tartą, surową marchew.

W końcu drugiego tygodnia gąsięta w dnie słoneczne można już wypuszczać na trawę. Korzystanie z pastwiska wpływa niezmiernie dodatnio na rozwój gąsiąt, jako na ptactwo z natury trawożerne. Z drugiej strony producent w ten sposób zaoszczędza na karmie. Niektórzy producenci gęsi są zdania, że nawet jajeczną karmę podawaną gąsiętom, jako stosunkowo droższą, należy jak najprędzej zamienić mielonym grochem, zmieszanym z chlebem oraz mlekiem zsiadłym lub maślanką, dodając siekany szczypiorek lub inną zieleninę.

Do dwóch miesięcy gąsięta otrzymują pożywienie w postaci parzonego śrutowanego ziarna, osypki z maślanką lub mlekiem odwirowanym, gotowanych ziemniaków z osypką oraz zieleniną, korzystając przy tym z pastwiska.

Po dwóch miesiącach gąsięta przechodzą już kompletnie na karmę, którą otrzymują stare gęsi, korzystają głównie z pastwisk. W okresie tym dobre pastwisko stanowi podstawę żywienia gąsiąt. Pamiętać należy jednak, że gęsi pastwisko niszczą, wydeptując i zanieczyszczając swymi odchodami. Wskutek powyższego pastwisko przeznaczone dla gęsi nie nadaje się dla innego inwentarza.

(M. Trybulski — „Drób Polski")

PORADY PRAKTYCZNE.

Jak i kiedy należy rozdajać krowy.

U samic jeszcze przed porodem spostrzegamy wzmożoną działalność gruczołów mlecznych. Przez odpowiednie postępowanie można tę wzmożoną działalność pobudzić i przez czas dłuższy utrzymać. Ma to szczególniejsze znaczenie u krów, u których chodzi nam nie tylko o dostateczną ilość mleka dla cielęcia, lecz o uzyskanie jak największej ilości tego cennego środka odżywczego na swój użytek.

Najważniejszymi środkami dla pobudzenia mleczności u krów będą:

1. Należy zapuścić krowę na 4—6 tygodni przed ocieleniem. Krowy mało mleczne lub słabo żywione zapuszczają się same nawet na kilka miesięcy przed ocieleniem. Natomiast sztuki z natury mleczne i silnie żywione można doić do samego ocielenia. Jednak jest to szkodliwe zarówno dla samej krowy, jak i dla cielęcia. Krowa, nie zapuszczona w swoim czasie, będzie dawała po ocieleniu znacznie mniej mleka, niż dawać by mogła, a cielę od takiej nadmiernie dojnej krowy często bywa zbyt drobne, i nie nadaje się do chowu.

2. Krowa przed ocieleniem powinna znajdować się w dobrym stanie odżywienia. Dobra mlecznica nawet przy silnym żywieniu ma skłonność do chudnięcia. Gdy po ocieleniu jest chuda, wysokiej mleczności nie osiągniemy.

3. Najważniejszym środkiem do rozdojenia krowy będzie, poczynając w kilka dni po ocieleniu, dawanie jej naddatków paszy treściwej i okopowych. Naddatki te stanowią zapłatę za 3—4 litry mleka ponad tę ilość, którą krowa daje i utrzymujemy je dotąd, póki mleczność wzrasta. Wzrost ten będzie miał miejsce u każdej krowy, lecz u sztuk z natury mleczniejszych może być bardzo znaczny, wprost zdumiewający. Widziałem krowy, nabyte jako przeciętne sztuki, tj. takie, które po ocieleniu dawały 8—10 litrów mleka, u których przy opisywanym postępowaniu mleczność dochodziła do 25 litrów, a nawet wyżej. Gdyby właściciel potrafił krowę tak rozdoić, to jej nie sprzedałby lub sprzedając z wysoką wydajnością mleka, osiągnąłby znacznie więcej.

Gdy mleczność ustali się, normujemy paszę podług jej wysokości. Gdy mleczność wynosi około 20 litrów i więcej, dajemy krowie pewne naddatki — 2—3 litry mleka dla utrzymania tej wysokiej mleczności przez czas dłuższy. Im krowa więcej mleka daje, tym opłacalność się zwiększa. Gdy krowa nie zostanie rozdojona wkrótce po ocieleniu, to później nie osiągnie się takich wyników.

Obecnie większość krów cieli się, to też nie zmarnujemy sposobności do ich rozdojenia, a tym samym możności osiągnięcia znacznie większych korzyści.

(A. Piątkowski — „Przewodnik Gospodarski")

Zwalczanie chorób pomidorów.

Przy zwalczaniu chorób grzybkowych należy przestrzegać, aby ziarno zdrowe i czyste dostało się do ziemi wolnej od drobnoustroi, gdyż siewki pomidorów zarażać się mogą bakteriami oraz zarodnikami grzybków, znajdujących się w glebie lub na powierzchni ziarna. Zaprawianie nasion przed siewem w mokrych lub suchych zaprawach (gorąca woda, formalina, sublimat, ziarnik, uspulum), dezynfekcja budynków szklarnianych, paczek i skrzyń inspektowych (siarka, formalina, fenol, siarczan miedzi) oraz dezynfekcja gleby (formalina), dwusiarczek węgla, działanie temperatury 70—100 stop C, to podstawowe prace przed wysiewem pomidorów.

Podczas wzrostu rośliny należy jej zapewnić pełne warunki zdrowotne przez odpowiednią uprawę, nawożenie i starania pielęgnacyjne. Usuwać i niszczyć porażone rośliny lub ich części przez spalanie lub głębokie zakopanie, pozostawione bowiem będą w dalszym ciągu rozsadnikiem grzybków pasorzytniczych. Zasilać rośliny nawozami potasowo-fosforowymi, które wpływają na większą odporność roślin, oraz na podstawie własnych obserwacyj wprowadzać odmiany odporniejsze, np. Tuckswood, Best off all, całkiem odpornych odmian pomidorów nie ma. Inspekty, szklarnie i pomieszczenia, w których hoduje się pomidory, często przewietrzać, celem obniżenia stopnia wilgotności powietrza i temperatury: a tym samym stworzenia niekorzystnych warunków dla rozwoju pasożytów.

W okresie wegetacji opryskiwać należy rośliny: 1% cieczą bordoską 4-ro krotnie w odstępach 10 do 14 dniowych (zależnie od warunków atmosferycznych), począwszy od połowy czerwca, przy Brunatnej plamistości liści — 2% cieczą siarkowo-wapienną, z chwilą pierwszych objawów chorobowych, w odstępach 10-dniowych. Przy wyborze owoców na nasiona konieczna jest dokładna selekcja, aby one nie pochodziły z roślin słabych i chorych.

Proces o strajk chłopski.

W ub. tygodniu rozpoczął się w Przemyślu proces jednego z czołowych przywódców Stronnictwa Ludowego, dra Wiktora Jedlińskiego, oskarżonego w związku z jego działalnością w czasie strajku chłopskiego.

Akt oskarżenia zarzucał W. Jedlińskiemu, że kierował akcją organizacyjną w powiecie jarosławskim i przeworskim, jako wiceprezes Zarządu pow. w Jarosławiu i prezes Zarządu Pow. w Przeworsku. On organizował w tych powiatach koła S. L., urządzał rozmaitego rodzaju zebrania, uroczystości i manifestacje, na których wzywał chłopów do organizowania się i wstępowania w szeregi Stronnictwa, przedstawiał w sposób demagogiczny, że chłop w kraju cierpi nędzę, że pozbawiono go praw obywatelskich itp., wzniecając nienawiść do czynników rządzących w państwie, przedstawiając ich jako wrogów ludu chłopskiego.

Jedliński, jak to wynika z zeznań świadków, cieszył się wśród szerokich mas chłopskich wielkim zaufaniem przez swe zdecydowane i bojowe nastawienie. Jego przemówienia obfitowały w demagogiczne a przekonywujące masy argumenty, którymi wpajał w chłopów przekonanie, że siłą, której nikt nie potrafi się oprzeć, są chłopi, że tylko chłopi mają prawo rządzić w Państwie i że z chwilą przejścia Rządów w ręce chłopskie, ustąpi jego nędza, a każdy chłop otrzyma bezpłatnie do 10 morgów ziemi. Zapowiadał, że obecny Rząd musi ustąpić, a na jednym z zebrań w Przeworsku zażądał ustąpienia Rządu do dni 14, grożąc, że jeżeli to się nie stanie, to pozawiązują ich wszystkich do worków. Podczas uroczystości święcenia sztandarów S. L. w Radawie Jedliński w przemówieniu ogłoszonym w obecności kilku tysięcy chłopów przeciwstawił wysokim uposażeniom urzędniczym i innym, idącym w dziesiątki tysięcy złotych, niedolę i nędzę chłopa, który pracować musi w głodzie i chłodzie za 60 gr dziennie, zapewniając zebranych, że wkrótce przyjdzie czas, kiedy sanacja będzie pokutować i z „Warszawy nie będą mogli samolotami uciec". W końcu zapowiedział, że w najbliższym czasie nastąpi „wypróbowanie chłopa". Jedliński przez swe podburzające przemówienie stworzył zapalny grunt, na którym w sierpniu roku 1937 doszło do zaburzeń w czasie strajku chłopskiego.

Słuchajmy radia.

PROGRAM RADIOWY
od dn. 12. VI. do dn. 18. VI. 1938 r.

Niedziela, dn. 12. VI. — 7.15 Audycja poranna; 13.15 Muzyka obiadowa z Katowic; 15.00 Audycja dla wsi; 16.30 „Dzwon Króla Zygmunta" — słuchowisko; 17.30 Transmisje z życia; 18.00 Popularny koncert Małej Orkiestry P. R.; 20.05 płyty; 21.00 „Ta-joj" — wesoła audycja ze Lwowa; 22.00 „W letni wieczór" — koncert rozrywkowy.

Poniedziałek, dn. 13. VI. — 15.15 „Nieznani sprzymierzeńcy i wrogowie" — pogadanka dla dzieci; 16.00 Piosenki i cytra — koncert; 16.45 Reportaż; 17.00 Muzyka taneczna z płyt; 18.10 Polskie utwory fortepianowe; 19.00 Audycja żołnierska; 21.00 Audycja dla wsi; 21.10 Audycja muzyczno - słowna.

Wtorek, dn. 14. VI. — 15.15 „Jawor, jawor, jaworowi ludzie" — bajka dla dzieci; 16.00 Kwintet; 16.45 „Jan Matejko" — opowieść; 17.00 Muzyka taneczna; 18.10 Sonaty wiolonczelowe; 19.30 Śpiewa kwartet ludowy A. Zaremby; 19.50 Audycje dla wsi; 20.00 Festiwal Muzyczny na dziedzińcu Zamku Wawelskiego w Krakowie; 22.25 „Mozaika muzyczna".

Środa, dn. 15. VI. — 15.15 „Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci; 16.00 Koncert orkiestry P. P. W.; 16.45 „Lotnictwo sanitarne" — odczyt; 17.00 Muzyka taneczna; 18.00 Rezerwat wykapów Wisły — pogadanka; 19.00 Pieśni polskich kompozytorów; 19.30 Polska muzyka taneczna z płyt; 19.50 Audycja dla wsi; 20.00 Fesival Muzyczny na dziedzińcu Zamku Wawelskiego w Krakowie; 22.15 „Mikrofon wśród gwiazd" — reportaż z płyt.

Czwartek, dn. 16. VI. — 7.15 Audycja poranna; 9.00 Transmisja uroczystości Bożego Ciała ze Spały; 12.03 Muzyka hiszpańska z płyt; 13.00 Audycja dla dzieci; 13.20 Muzyka obiadowa; 15.00 Audycja dla wsi; 16.15 Muzyka taneczna z płyt; 17.15 Wykorzystajmy lato dla zdrowia — pogadanka; 17.30 Reportaż z życia; 18.00 Koncert solistów; 19.00 Teatr Wyobraźni: „Karabela dziadunia"; 19.45 „Wiosna i miłość" — koncert rozrywkowy; 21.00 Wiązanka melodii z „Jadzi Wdowy" i „Damy od Maksyma"; 22.00 „Polska muzyka kameralna" — audycja II.

Piątek, dn. 17. VI. — 15.15 Nieznani sprzymierzeńcy i wrogowie — cz. II — pogadanka dla dzieci; 16.00 Orkiestra rozrywkowa z Łodzi; 17.00 Muzyka taneczna; 18.45 „Kronika literacka"; 19.00 6 piosenek dla dzeci; 19.25 Na polską nutę — koncert rozrywkowy; 21.00 Audycja dla wsi; 21.10 Niebezpieczna konkurencja — wodewil humorystyczny; 22.00 5 wieków dawnej muzyki (III audycja).

Sobota, dn. 18. VI. — 15.15 Słuchowisko dla dzieci pt.: „Mały lord"; 16.00 Mikrofon wśród gwiazd"; 16.45 „Ci co zostali na tyłach" — pogadanka; 17.00 Muzyka taneczna; 18.10 Koncert kameralny; 18.45 Kwadrans poetycki; 19.20 Melodie Wileńszczyzny; 20.00 Audycje dla Polaków za granicą; 21.00 Audycja dla wsi; 21.10 Koncert orkiestry dętej; 21.40 Transmisja fragmentów międzypaństwowego meczu lekko-atletycznego „Polska-Francja"; 22.10 „Godzina niespodzianek".

PROGRAM AUDYCYJ DLA WSI.

W niedzielę, dn. 12. VI. w porannej audycji dla wsi o godz. 8.15 „Gazetka rolnicza". O godz. 9.00 p. Aleksander Bogusławski, wygłosi pogadankę pt.: „Samorząd popiera spółdzielczość na wsi", Pierwsza część popołudniowej audycji dla wsi poświęcona zostanie „Dniu spółdzielczości", a więc o godz. 15.00 nadany zostanie „Hymn spółdzielczy", po czym okolicznościowe przemówienie wygłosi Marian Sokołowski, przewodniczący komitetu „Dnia spółdzielczości". O godz. 15.15 powtórzone zostanie spółdzielcze słuchowisko Antoniego Zachemskiego pt.: „W gromadzie". O godz. 15.45 z Wilna — regionalna transmisja z obchodu święta wiosny w Oszmianie. O godz. 16.20 „Przegląd rynków produktów rolnych".

W poniedziałek, dn. 13. VI. o godz. 21.00 Zofia Jaxa-Bykowska wygłosi pogadankę pt.: „Dzieci jadą na wycieczki".

We wtorek, dn. 14. VI. o godz. 19.50 — skrzynka rolnicza" inż. W. Tarkowskiego.

W środę, dn. 15. VI. o godz. 19.50 z Poznania nadany będzie „Przegląd prasy rolniczej" w opracowaniu inż. Ireny Niewodniczańskiej.

W czwartek, dn. 16. VI. o godz. 15.00 — audycja dla młodzieży wiejskiej pt.: „Jak młodzież łowicka witała wiosnę". O godz. 15.30 — aktualna pogadanka rolnicza. O godz. 15.40 — z Krakowa transtowana będzie regionalna audycja pt.: „Oj siano, siano, siano zielone", w opracowaniu Romana Siekańskiego. W audycji wezmą udział zespoły ludowe z Bydlina i Krzywopłotów.

W piątek, dn. 17. VI. o godz. 21.00 „Skrzynka rolnicza" inż. W. Tarkowskiego.

W sobotę, dn. 18. VI. o godz. 21.00 inspektor Bolesław Składziński wygłosi z cyklu „O organizacji gospodarstw" pogadankę pt.: „Uprawy po sprzętach pastewnych".

WIELKA LETNIA AKCJA PREMIOWA POLSKIEGO RADIA.

W dniu 16 czerwca nadana będzie o godz. 17.50 pierwsza audycja wielkiej akcji premiowej, prowadzonej przez Polskie Radio w ciągu trzech miesięcy letnich: czerwca, lipca i sierpnia. Wszyscy słuchacze będą mogli zapoznać się w audycji z sygnałami wywoławczymi rozgłośni regionalnych, co ułatwi w dużym stopniu wzięcie udziału w letniej akcji premiowej, polegającej na określeniu, który z tych sygnałów jest najbardziej radiofoniczny, to znaczy — zdaniem słuchacza — brzmi najmelodyjniej i najdźwięczniej.

Uczestników wielkiej akcji premiowej, stojącej pod znakiem motoryzacji i radiofonizacji, oczekują liczne i niezwykle cenne nagrody: samochody, motocykle, motorowery, oraz luksusowe odbiorniki radiowe.

W wielkiej akcji premiowej mogą brać udział nie tylko słuchacze, którzy opłacili abonament za czerwiec. lipiec i sierpień, ale i ich rodziny zameldowane w tym samym miejscu zamieszkania, co i właściciel karty rejestracyjnej.

Odpowiedzi należy wysyłać na specjalnych kuponach, które zamieszcza Tygodnik radiowy „Antena".

WIOSENNA BURZA PRZYCZYNIŁA SIĘ DO RADIOFONIZACJI WSI

W ciekawy sposób przekonali się ostatnio do radia mieszkańcy wsi kresowej Bujanowo. Oto podczas jednej z wiosennych burz pioruny zapaliły we wsi dwie chałupy. Piorun, który uderzył w należycie zainstalowaną antenę, nie wyrządził żadnej szkody.

Ludność Bujanowa zakupiła w ciągu paru dni 15 odbiorników radiowych, a nad wsią wznoszą się już dzisiaj liczne maszty antenowe, pełniące z powodzeniem rolę piorunochronów.

Kronika gospodarcza.

Nożyce cen zamykają się.

W kwietniu 1938 r. wynosił wskaźnik cen hurtowych dla artykułów przemysłowych — 58, a dla artykułów rolnych — 52. W stosunku do marca br. wskaźnik cen dla artykułów przemysłowych spadł o 1 punkt, natomiast dla artykułów rolnych podniósł się o 2 punkty.

Drogi polskie zadrzewiają się.

Jako dodatni objaw dla handlu szkółkarskiego w tegorocznym sezonie wiosennym należy podkreślić ogromny popyt na drzewka dzikie przydrożne. Szkółki wyprzedały wszystkie swoje zapasy z lat poprzednich. Zarządy drogowe kupowały nawet drzewka bez koron, 2—3 letnie, byle dostatecznie wysokie, na 2,50—3 cm; płacono za nie od 80 gr do 1 zł.

Nowe uprawnienia ministerstwa rolnictwa.

Uchwalony ostatnio przez Radę ministrów projekt ustawy o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku, który wniesiony będzie na sesję nadzwyczajną Sejmu, nadaje duże uprawnienia ministrowi rolnictwa, koncentrując niejako w jego rękach pełnię władzy w tej dziedzinie.

1) W szczególności minister rolnictwa upoważniony będzie do wydawania rozporządzeń o magazynowaniu i ujawnianiu zapasów artykułów codziennego użytku,

2) o ujawnianiu cen we wszystkich przedsiębiorstwach sprzedaży,

3) o obowiązku sporządzania i posiadania faktur.

Poza tym minister rolnictwa upoważniony będzie do regulowania przemiału zbóż chlebowych i wypieku,

4) cen przetworów zbóż, mięsa i jego przetworów,

5) cen detalicznych nafty i węgla na podstawie ustalonych przez min. przem. i handlu cen hurtownych,

5) cen innych przedmiotów codziennego użytku za zgodą rady ministrów.

Projekt przewiduje również sankcje karne za wykraczanie przeciw przepisom. Kary administracyjne ustalone zostały do trzech miesięcy aresztu, lub 3.000 zł.

Akcja „Społem" w wojew. Stanisławowskim.

Dnia 21 maja br. odbyło się uroczyste otwarcie składnicy Związku „Społem" w Stanisławowie. Powstanie jej było zadośćuczynieniem żądaniom miejscowego społeczeństwa, które wzięło niezwykle żywy udział w pracach organizacyjnych.

W przeddzień otwarcia 3 samoloty rozrzuciły nad Stanisławowem i okolicami spółdzielcze ulotki propagandowe. Po przyjeździe wojewody stanisławowskiego, gen. St. Pasławskiego, rozpoczęto uroczystość hymnem narodowym. Poświęcenia dokonał ks. wikariusz, wygłaszając potem podniosłe przemówienie. Po nim zabierali głos liczni mówcy, a m. in. przedstawiciel Związku „Społem", B. Zawidzki. Wojewoda, gen. St. Pasławski omówił znaczenie pracy spółdzielczej i złożył życzenie rozwoju nowej placówce „Społem". Uroczystość zakończono hymnem spółdzielczym.

CZY WIECIE ŻE powstała organizacja węgla na wsi „PALIWO“ w Katowicach, ul. Powstańców Nr 46, która organizuje punkty sprzedaży na wsi. — Gdy w twojej wsi takiego punktu sprzedaży nie ma — zgłoś się do „PALIWA“ w Katowicach, ul. Powstańców Nr 46.

Z kraju i z zagranicy.

Święto Stronnictwa Ludowego.

Święto ludowe, zorganizowane przez Stronnictwo Ludowe w szeregu miejscowości miało przebieg spokojny i poważny.

W Zakopanem odczytano rezolucje nowosieleckie, które jednogłośnie uchwalono Wieczorem na okolicznych wzgórzach i wierchach zabłysły ognie sobótek.

Na zebraniu w Rzeszowie, na które przybyło m. in. 2.000 kobiet w strojach krakowskich i 1.000 cyklistów, postanowiono nie uchwalać rezolucyj, a tylko usiąść na ziemi, manifestując w ten sposób gotowość wykonania uchwał stronnictwa.

Spółdzielnie — to samodzielność gospodarcza.

W dniu 25 maja odbyło się w Warszawie, pod przewodnictwem ks. prałata Wacława Blizińskiego z Liskowa, walne zgromadzenie spółdzielni z terenu województw warszawskiego i łódzkiego, należących do Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych.

Rzeczowa i ożywiona dyskusja świadczyła o zrozumieniu potrzeb i dążeń spółdzielczości w zakresie organizowania samodzielnego polskiego życia gospodarczego.

107 strajków w rolnictwie w r. 1937.

W r. 1937 miało miejsce na terenie Polski ogółem 2.074 strajków, które objęły 22.058 zakładów pracy, a wzięło w nich udział 543.130 strajkujących. Na rolnictwo wypadło z powyższych liczb 107 strajków, w 116 zakładach i przy 4.153 strajkujących. Mowa tu tylko o strajkach robotników rolnych.

Rocznica chrztu Litwy.

W Kownie odbyły się w ub. tygodniu wielkie uroczystości w związku z obchodem 550-ej rocznicy przyjęcia przez Litwę chrztu.. W czasie akademii została odczytana bulla Papieża Piusa XI, w której Ojciec św. przysyła błogosławieństwo narodowi litewskiemu.

Terror na Ukrainie.

Bolszewicy - Rosjanie rozwinęli ostatnio niezwykły terror na Ukrainie naddnieprzańskiej. Z jedenastu członków najwyższej władzy partii ukraińskich komunistów dziesięciu zginęło już, lub zginie wkrótce, w więzieniach.

O jakiej wadze tuczniki dostarczać do bekoniarni.

Dotychczas, jak wiadomo, bekoniarnie odbierały tuczniki o wadze od 82 do 94 kg, obecnie, z dniem 1 maja, dolna granica wagowa została przesunięta o 2 kg i bekoniarnie odbierają tuczniki na warunkach kontraktowych o wadze żywej od 84 do 94 kg. Tuczniki lżejsze odbierane nie będą lub też jako braki będą odbierane na warunkach wolnego handlu.

Aby więc nie narażać się na straty, spowodowane czy to uzyskaniem niższej ceny, czy też koniecznością odwiezienia tucznika z powrotem do domu, konieczne jest dokładne zważenie każdego tucznika przed wysyłką. Podczas przewozu tucznika z gospodarstwa do bekoniarni tucznik traci przeciętnie od 3 do 5 kg, chociaż czasami zdarzają się straty i nieco większe. Należy zatem do wagi tucznika w domu doliczyć przypuszczalną stratę podczas drogi i nie wozić do bekoniarni tuczników lżejszych od 88 do 90 kg. Inne warunki odbioru tuczników pozostają bez zmian.

Kącik humoru.

Okręt z wycieczką przybija do brzegu na wyspie, nie oznaczonej na mapie. Turyści wychodzą i chcą zwiedzić tajemniczy zakątek świata. Nagle wychodzi człowiek w łachmanach z długą brodą, ale uśmiechnięty i zadowolony z życia. Pytają go więc pasażerowie okrętu, kto on jest.

Okazuje się, że jest to Europejczyk, który żyje już na wyspie piętnaście lat. Zadają mu więc szereg pytań:

— Mieszka pan sam?

— Tak...

— Co pana skłoniło do ucieczki od ludzi?

— Szukałem zapomnienia.

— A co pan chciał zapomnieć?

— Już nie pamiętam.

* * *

Bolszewicy, jak wiadomo, na pokazowych procesach bardzo często sięgają do porównań z biblii i ewangelii, porównując swoich wrogów do Judaszów, Kainów itd. Na ławie oskarżonych siedzi przerażony, gotowy do przyznania się do wszystkich zbrodni, biedaczyna. Prokurator, starając się go pognębić, pyta z patosem:

— Czy oskarżony wie, kto zabił Abla?

Oskarżony wstaje i oglądając się przerażonym wzrokiem, kiwa przytakująco głową:

— Ja go zabiłem, towarzyszu prokuratorze, z polecenia Trockiego i japońskiego wywiadu.

— Wiesz Julek — mówi Popijałko do przyjaciela — mam takie pragnienie, że dziś upiję się na śmierć.

— Wobec tego chciałbym umrzeć wraz z tobą.

* * *

Staś ma bardzo surowego ojca. Pewnego dnia mówi do matki:

— Mamusiu, wdowa, to taka pani, która nie ma męża, prawda?

— Tak, Stasiu, a dlaczego się pytasz?

— Bo tak sobie myślę, że lepiej byłoby, żeby bocian przyniósł mnie do wdowy.

* * *

— Nie zaproszę cię na moje wesele, tatusiu!

— Dlaczego?

— Bo ty mnie na swoje wesele nie zaprosiłeś.

* * *

Różne powiedzenia:

— Nawet pies z kulawą nogą do mnie nie zajrzy — narzekał pewien weterynarz, nie mający pacjentów.

OGŁOSZENIA

WYDAJE: Zarząd Główny T. S. L. we Lwowie. **Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Fabiański**

Prenumerata: roczna **3zł**, półroczna **1.50 zł**, kwartalna **0.80 zł.** Konto P. K. O. **506.280** **Opłatę pocztową uiszczono gotówką.**

Ceny ogłoszeń: Cała strona **300 zł**, pół strony **150 zł**, ¼ strony **75 zł.** Drobne ogłoszenia według umowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów: ul. Czarnieckiego l. 1, I p. Tel. 268-30. **Drukarnia Urzędnicza, Lwów, ul. Zielona l. 7.**